

6 cr

4

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Rządu PRL ^{mam zaszczyt} ~~pragnę~~ powitać serdecznie przywódców bratnich partii i kierowników rządów krajów Układu Warszawskiego oraz ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony, a także wszystkich Towarzyszy, którzy przybyli do Warszawy na obrady Doradczego Komitetu Politycznego, ³ ² ¹ ~~rozpoczynając się dziś w Warszawie~~ ^{państwa uczestników Układu Warszawskiego.}

Verbe! 1)^c

Verble 21

~~W imieniu Władczyka~~ Polska Ludowa widzi istotną gwarancję swej suwerenności i integralności terytorialnej, a zarazem ^{instrument} ~~czynnik~~, który służy umocnieniu wspólnoty państw socjalistycznych, ich obronności, utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwu międzynarodowego.

Przedmiot naszej narady jest ściśle określony. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stanowiska państw ~~stanu~~ ^{ustroju} Układu Warszawskiego.

wobec planów utworzenia wielostronnych sił jądrowych Paktu Atlantyckiego, a następnie udostępnienie do takich sił sił jądrowych państw członkowskich. Wierzę, że Republika Federalna Niemiec, jak i ja, będę wyrazicielem wszystkich uczestników tej Rady, gdy powiem, skierowane do państwa, że zagadnienie będące przedmiotem obrad dotyczy najżywniejszych interesów naszych państw i narodów. Świadomość ta jest najlepszą rekojmią gwarantującą podjęcie druzgocinnych narad. Pomyślnego przebiegu naszego spotkania.

1) Niech mi wolno będzie podkreślić, że
obwady nasze bożyć się będą w mieście, którego
800 tys. mieszkańców zostało wymordowanych przez
hitlerowskich zbrodniarzy, które przed 20 laty
przedkładało sobie zwadomisko gwałtów i popełniało,
które stało się symbolem cierpienia i udręki wie-
le narodów przez imperializm niemiecki w latach
drugiej wojny światowej. To też radzi języcznym, że stał
właśnie, w Warszawie, w 20-ty rocznicę jej wywoła-
nia przez bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska
Polskiego,

2) Obwodom naszym przypieczętować będzie uroczys-
ko, dla którego powstał Układ Warszawski: zapew-
nienie bezpieczeństwa wszystkim jego sygnatarius-
zom i utrzymywanie porządku i pokoju. W Ukła-
dzie Warszawskim, jako niemiernie doniosłym argu-
mentem pokoju w Europie,

2.

Zgodnie z ustaloną procedurą proszę Przewodniczącego
Delegacji Rumuńskiej Towarzysza Georgiu Deja o objęcie przewodnictwa
posiedzenia.

Spśród państw uczestników Układu War-
szawskiego w obradach narady nie było udziału
przedstawicieli Ludowej Republiki Albanii, mimo
skierowania do nich ^{o naradzie} wiadomości zgodnie z jednomyślnym
stanowiskiem przedstawicieli wszystkich narad
bratnich. Kierownictwo Albańskiej Partii Pracy i rząd
albański odmówili przyjazdu na drugie posiedze-
nie motywując swoje chowanie w nadstającym
~~na sece strony pobliż~~ elaboracie, którego opis
dostarczył mi przewodniczący delegacji wszystkich
bratnich narad narady. Porostanając na uboczu
treść tego osobistego dokumentu, którego wy-
mowa i intencje ocenić może najlepiej bratni
delegacja, pragnę wyrazić przekonanie, że nara-
da narad skoncentruje swoją uwagę wokół sprawy,
dla której zostaławołana.

Towarzysze !

Układ Warszawski został powołany do życia w tej sali blisko dziesięć lat temu. Powstał on w odpowiedzi na wprowadzenie Niemiec Zachodnich do Paktu Atlantycznego. Ogólnie biorąc, zadaniem które sobie postawiliśmy, zawierając nasz układ, było przeciwstawienie się amerykańskiej "polityce z pozycji siły", której głównym instrumentem militarnym stał się Pakt Atlantyczny, a najważniejszym ogniwem w Europie - Niemiecka Republika Federalna. Tej polityce imperializmu zachodnio-niemieckiego zawdzięcza swe odrodzenie i rozwój, z tą polityką wiąże on wszystkie swe odwo- towe i ekspansjonistyczne aspiracje. Imperializm zachodnio-niemiecki jest z natury swej najbardziej oddanym i najbardziej pewnym sprzymierzeńcem imperializmu amerykańskiego.

"Polityka z pozycji siły" kształtowała się jako system narzucania światu hegemonii Stanów Zjednoczonych. Zmierzała ona jednocześnie do powstrzymania, cofnięcia i obalenia systemu socjalistycznego; do utrzymania systemu kolonialnego i stopniowego przejmowania przez Stany Zjednoczone dziedzictwa po starych metropoliach kolonialnych; do utrzymania i wzmocnienia hegemonii amerykańskiej w Europie.

W ciągu ubiegłych lat dziesięciu system "polityki z pozycji siły" wszedł w stadium głębokiego kryzysu. Kryzys ten objął i sam Pakt Atlantyczny.

Taki był nieuchronny rozwój wydarzeń. Polityka z pozycji siły (jest bowiem sprzeczna z zasadniczymi procesami naszej doby: wzrostem sił socjalizmu, z procesem rozkładu kolonializmu, z procesem narastania wewnętrznych sprzeczności w łonie imperia- lizmu, a wreszcie z przybierającą na sile walką mas i narodów o pokój i o zapobieżenie katastrofie nuklearnej.

Decydującą rolę w przyspieszeniu tych wszystkich procesów które podważyły fundamenty "polityki z pozycji siły" odegrał obóz socjalistyczny, wzrost jego sił, a zwłaszcza potęgi mili- tarnej Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, a zarazem ich polityka pokojowego współistnienia. Na tym tle Pakt Warszawski spełnił i spełnia swe ważne zadania.

Imperializm amerykański nie zrezygnował jednak ze swoich celów, nie zrezygnował jeszcze bynajmniej z "polityki z pozycji siły". Wymowną tego ilustracją jest wieloletnia interwencja militarna w Indochinach, polityka interwencji, dywersji, blokady i prowokacji wobec Kuby, wyprawa kolonialna w Kongo.

Dziś najważniejszą troską imperializmu amerykańskiego jest problem zespolenia rozpadającej się jedności świata imperialistycznego pod swoim przewodnictwem, problem przewy- ciężenia kryzysu w Pakcie Atlantycznym, umocnienia jako narzędzia hegemonii amerykańskiej w Europie Zachodniej oraz jako głównej siły skierowanej przeciwko obozowi socjalistycznemu.

Na tym tle zrodziła się koncepcja kolektywnych sił nuklearnych sojuszu atlantyckiego. (Wysunięte zostały) na Zachodzie

(jak wiadomo, dwie koncepcje idące w tym kierunku: amerykańsko-zachodnio-niemiecki plan utworzenia wielostronnych sił nuklearnych i brytyjski projekt atlantyckich sił nuklearnych.

Pierwsza koncepcja, ^{efektowność} zmierzając do zachowania dominującej roli USA, ^{USA, jej plany (projektowania) 1952} miała jednocześnie odegrać rolę czynnika odbudowującego ^{całość} spójność sojuszu zachodniego, w którym głównym partnerem Stanów Zjednoczonych byłyby te siły w Europie, które są bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu kursu na zbrojenia jądrowe. W tym stanie rzeczy było oczywiste, że głównym ^{zainteresowanym} orędownikiem ^{wpływu zachodniego (USA)} lansowanych przez USA ^{idei} integracji nuklearnej w Pakcie Atlantycznym stały się właśnie militarystyczne koła ^{bońskie}.

Wizyta bońskiego ministra obrony von Hassela w Waszyngtonie ^{25.10.52} w ^{grudniu} ub. roku, wykazała raz jeszcze ^{markantnie} (jak bardzo Stany Zjednoczone ^{USA} uważają ^{za celowe} opierać się w realizacji tych swoich planów przede wszystkim na NRF. W wyniku tej wizyty nastąpiło dalsze zacieśnienie dwustronnego partnerstwa wojskowego USA - NRF ^{USA - NRF} i podjęcie wspólnych uzgodnień w sprawie strategii i taktyki. Aprobata Stanów Zjednoczonych znalazły plany sztabu Bundeswehry ^{koncentracji} środków masowego zniszczenia na granicy obu państw niemieckich, jako wyraz strategii t.zw. ^{dosłownie} "wysuniętych pozycji". ^{możliwość} ^{z. Bogner} ¹⁹⁵²

^{Bogner} Wysunięcie przez Stany Zjednoczone koncepcji wielostronnych sił nuklearnych, koncepcji ^{3.0.52} wyraźnie ^{faworyzującej} NRF, wywołało jednak ^{całkowicie} zastrzeżenia, a nawet sprzeciw ze strony większości pozostałych partnerów w Pakcie Atlantycznym. ^{6.12.52} Przeciw tej koncepcji

21
wystąpiła Francja, a Kanada, Belgia i państwa skandynawskie
odmówiły udziału w siłach wielostronnych. Ostatnio zgłosiła
wystąpienie również Turcja, która wycofała nawet swych żołnierzy
z mieszanej załogi amerykańskiego niszczyciela, spełniającego
rolę załóżnika przyszłych wielostronnych sił nuklearnych Paktu
Atlantyckiego.

Jako alternatywa ^{poprawa} zrodziła się brytyjska koncepcja atlantyckich sił nuklearnych.

U podstaw tej koncepcji leżą niewątpliwie różne przesłanki.
Wielka Brytania ^{obawia się} obawia się zbytniego wzrostu roli Niemiec Zachodnich, co musiałoby nastąpić jej kosztem, bo przecież Wielka
Brytania nie zrezygnowała z aspiracji do ^{pozycji} drugiego po
Stanach Zjednoczonych partnera w sojuszu atlantyckim. Zarazem
ma ona na uwadze swe interesy imperialne, głównie w Azji, co
znalazło szczególny wyraz w akcji podjętej w ostatnim czasie
na terenie Malajzji. Nie małą też rolę odgrywają względy
ekonomiczne, nie pozwalające Wielkiej Brytanii dotrzymać kroku
wielkim mocarstwom w ^{zbrojeniach} jądrowych.

Wysunięcie brytyjskiej koncepcji ^{opóźniło} zapewne realizację planów kolektywnych sił nuklearnych. Nie zmienia to jednak
faktu, że atlantyckie siły nuklearne spełniałyby te same funkcje
jakim służyć miałyby wielostronne siły projektowane przez Stany
Zjednoczone i Niemiecką Republikę Federalną. Tym gorzej, że
stałoby się to w sposób neutralizujący opory istniejące na
Zachodzie przeciwko amerykańsko-zachodnio-niemieckiej koncepcji
WSN, a w szczególności opory państw skandynawskich i Belgii.

82

Nie bez znaczenia jest również fakt, że koncepcja brytyjska stwarza pewne szanse osłabienia oporu Francji. Temu celowi służy pozostawienie "otwartych drzwi" dla udziału w kolektywnych siłach nuklearnych, względnie dla koordynacji francuskiej strategii wojskowej z siłami atlantyckimi.

Brytyjski plan kolektywnych sił nuklearnych próbuje ^{poćwiczyć obawę - wprawdzie} uspokoić obawy przed samodzielnymi zbrojeniami zachodnio-niemieckimi, oferując światu układ między państwami Paktu Atlantyckiego, ^(i ciążą na nich, nie chcą) na mocy którego państwa tego Paktu ^{nie posiadają} nie posiadające broni jądrowej, a więc i NRF, ^{nie mogą} wyrzekły się ich produkowania i nabywania. A więc - jednostronne gwarancje. Historia się powtarza. Kiedy przyjałowano ^(1958 r.) Niemiecką Republikę Federalną do Paktu Atlantyckiego, zobowiązała się ona również do przestrzegania wielu ograniczeń w ^{zwiększeniu} wzbudowie swych sił zbrojnych. Minęło niewiele lat, a ^{już sześciokrotnie} już sześciokrotnie, ^{zgodą wszystkich sojuszników} za zgodą wszystkich sojuszników ograniczenia te ^{były uchylane} były uchylane. Oto 8 maja 1958 r. ^{pozwolono} Niemieckiej Republice Federalnej na produkcję rakiet ^{przeciwpancernych} przeciwpancernych, a 16 października tego ^{tego roku} roku na budowę statku szkolnego o wyporności 4.800 - 5.000 ton. 24 października 1959 r. udzielono zezwolenia na produkcję ^{głównie pocisków} pocisków kierowanych Ziemia - Powietrze i Powietrze - Powietrze, przeznaczonych dla obrony ^{przeciwlotniczej} przeciwlotniczej. 17 maja 1961 r. zezwolono na produkcję morskich min magnetycznych, 8 niszczycieli o wyporności do 6.000 ton, uzbrojonych w taktyczne pociski, ^{przeznaczone} przeznaczone do walki na morzu, okrętu szkolnego o wyporności 4.800 - 5.000 ton oraz stałych okrętów pomocniczych do 6.000 ton

wyporności. 19 października 1962 r. zezwolono Niemieckiej Republice Federalnej na budowę okrętów podwodnych o wyporności do 450 ton, a 30 października 1963 r. - na budowę 6 okrętów podwodnych o wyporności do 1.000 ton.

Byłoby naiwnością wierzyć w nowe jednostronne gwarancje Paktu Atlantycznego, w sytuacji, która w dodatku byłaby dla zachodnio-niemieckich militarystów korzystniejsza, niż w latach ubiegłych, w sytuacji, w której ich wkład do kolektywnych sił nuklearnych i sprzeczności wśród ich sojuszników - otwierałyby przed nimi o wiele szersze możliwości przeformowania swych postulatów.

Jak więc ocenić należy oba te projekty ?

Nie ulega wątpliwości, że kolektywne siły jądrowe Zachodu, jakkolwiek by one przybrały formę i ramy, spełniały by te same funkcje:

Po pierwsze, siły te stały by się ważnym czynnikiem przyczyniającym się do spojenia Europy Zachodniej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych i to nie tylko w dziedzinie militarnej, ale z poważnymi konsekwencjami w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.

Po drugie - bez względu na pobożne życzenia tych, czy innych partnerów Paktu Atlantycznego, oznaczałyby znaczny i stale rosnący wpływ Niemieckiej Republiki Federalnej na strategię nuklearną Zachodu, a tym samym musiałyby doprowadzić do zmiany układu sił w łonie Zachodu na rzecz Niemieckiej Republiki Federalnej.

Po trzecie - w dalszej perspektywie utworzenia kolektyw-
nych sił nuklearnych Paktu Atlantycznego w jakiegokolwiek formie,
prowadziłoby do samodzielnego zbrojeń jądrowych Niemieckiej
Republiki Federalnej.

Intencje Niemieckiej Republiki Federalnej nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości.

Jest to niesmienna linia polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Niemcy Zachodnie nie chcą zrezygnować z uzyskania w przyszłości własnej broni jądrowej, traktując i wielostronne i atlantyckie siły nuklearne czy jakiegokolwiek inne plany sił kolektywnych, które mogą się jeszcze pojawić, jako najwygodniejszy środek prowadzący do tego celu.

Oto niebezpieczeństwa, jakie wiążą się z taką czy inną formą kolektywnych sił jądrowych Zachodu. Dostrzegamy je nie tylko my - obawiają się ich i niektórzy członkowie Paktu Atlantycznego.

Rząd boński forsując utworzenie wielostronnych sił nuklearnych wysuwa jednocześnie problem zjednoczenia Niemiec, tj. likwidacji NRD i w tym kierunku wywiera nacisk na mocarstwa zachodnie. Równocześnie niektórzy politycy bońscy zaczynają znów przebiekować o jakichś częściowych sposobach uregulowania problemu granic i spraw związanych z bezpieczeństwem europejskim. A wszystko to - przy akompaniamencie żądań uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową. Trudno o bardziej dobitny przejaw (obłąd) politycznej. *Myślę, że...*

Jeśli chodzi o nasz pogląd na sprawę zjednoczenia Niemiec, pogląd któremu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz, uważamy, że może się (ono) dokonać w wyniku długotrwałego procesu historycznego, w atmosferze odprężenia międzynarodowego i w oparciu o uznanie istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich, ostateczne uznanie istniejących granic niemieckich i przy wyrzeczeniu się zbrojeń jądrowych przez oba państwa niemieckie. Taki program od dawna wysuwa Niemiecka Republika Demokratyczna i program ten cieszy się naszym pełnym poparciem. Niemiecka Republika Demokratyczna wskazuje również konkretną drogę prowadzącą do tego celu. Jest nią stopniowe zbliżenie między obu państwami niemieckimi.

Dzisiaj stają przed państwami Układu Warszawskiego właściwie te same zadania, które przyswiewcały im w chwili jego powstania: paraliżowanie polityki z pozycji siły, przeciwstawienie się rozbudowie zachodnio-niemieckiej maszyny militarnej.

Obecnie działamy w warunkach bardziej sprzyjających. Siła oddziaływania obozu socjalistycznego jest dziś znacznie większa niż przed 10 laty. Wzrosły od tego czasu niepomniernie siły antykolonialne i antyimperialistyczne w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, siły które są naszym sojusznikiem przeciwko imperializmowi. Umoocniły się siły zmierzające do uniezależnienia Europy zachodniej spod hegemonii amerykańskiej. Wzrastają opory przeciw szczególnej roli Niemieckiej Republiki Federalnej i jej dążeniu do zdobycia pierwszo-planowej pozycji w sojuszu zachodnim.

86

W naszej działalności dyplomatycznej i propagandowej musimy przedstawiać ^{z całą jasnością} niebezpieczeństwo, jakie ^{stanowią} kolektywne siły nuklearne Paktu Atlantycznego we wszelkich formach, niebezpieczeństwo dla pokoju, dla niezależności narodów świata trzeciego, dla dążeń do większej samodzielności wielu krajów i kół Europy Zachodniej, dla wszystkich, którzy słusznie niepokoją się coraz bardziej wzrastającymi wpływami Niemieckiej Republiki Federalnej w łonie Zachodu i wzmacniającą się pozycją sił ekspansjonistycznych w samej NRF.

Utworzenie kolektywnych sił Paktu Atlantycznego ^{musiałoby} stanowić nowy niebezpieczny krok w znanej od lat polityce Zachodu w sprawie niemieckiej, polityce popierania i zbrojenia imperializmu zachodnio-niemieckiego; nieuznawania Niemieckiej Republiki Demokratycznej; ^{ignorowania} jej suwerennych praw, ^{uchylania się} od uznania ostatecznego charakteru ^{wschodnich} granic Niemiec. Jest to polityka zagrażająca pokojowi w Europie i całym świecie.

W tej sytuacji państwa Układu Warszawskiego muszą zająć zdecydowane stanowisko.

Istotne jest, by ^{dotarło} do świadomości rządów państw zachodnich oraz światowej opinii publicznej:

że w odpowiedzi na rosnące niebezpieczeństwo państwa Układu Warszawskiego nie pozostaną bierne,
że ^{konsekwencją} polityki Zachodu, ^{będzie} zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i wzmoczenie wyścigu zbrojeń,

że bezprzedmiotową stałaby się sprawa układu o nieroz-
przestrzeganie broni jądrowej, a perspektywy postępu w rokowa-
niach rozbrojeniowych jeszcze odleglejsze, że próby złagodzenia
napięcia międzynarodowego napotkałyby na nowe, poważniejsze,
niż kiedykolwiek trudności.

Istotne jest, aby Zachód zdał sobie sprawę, że jego
polityka zmierzająca do osłabienia i podważenia pozycji Niemiec-
kiej Republiki Demokratycznej napotka na nasz zdecydowany opór.
Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej bez-
pieczeństwo - to sprawy żywotnie dotyczące nas wszystkich.

Polityka z pozycji siły stanowi poważne niebezpieczeństwo
również dla ludów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Bo przecież
to ona galwanizuje siły starego kolonializmu i wzmacnia siły
neokolonialne. Do arsenału tej polityki należą wyprawy kolonial-
ne, polityka kanonierek i wszelkie interwencje zbrojne. Walka
z planami kolektywnych sił nuklearnych Zachodu - to niezmiernie
istotny element walki, służący sprawie umocnienia niezależnego
bytu, postępu i dalszego rozwoju tych narodów.

W walce przeciwko próbie utworzenia takich, czy innych
kolektywnych sił nuklearnych Paktu Atlantyckiego musimy zdwoić
nasze wysiłki na rzecz pokojowego rozwoju sytuacji w Europie.
Nasze dotychczasowe poczynania w tym kierunku musimy wzbogacić,
ująć w program, który uzyskałby poparcie możliwie najszerszych
sił, przeciwstawiających się zamiarom imperializmu.

Dlatego jesteśmy zdania, że imperialistycznej koncepcji jednostronnych kroków militarnych i swodniczych jednostronnych "gwarancji" - musimy przeciwstawić koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa i zbiorowych gwarancji.

Dotychczasowe inicjatywy państw socjalistycznych mogą złożyć się już na szeroki plan realizacji idei zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Wymienię obojętne najważniejsze z nich, takie jak zawarcie paktu nieagresji między dwoma przeciwstawnymi ugrupowaniami militarnymi, zamrożenie broni nuklearnych w środkowej Europie, demilitaryzacji obu Państw Niemieckich i utworzenia środkowo-europejskiej strefy bezatomowej, redukcja wojsk obcych, a może i narodowych sił zbrojnych w tym regionie włącznie do wycofania obcych kontyngentów i likwidacji ich baz.

Propozycja tow. Ulbrichta podjęcia przez Komitet uchwały w sprawie zgłoszenia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ projektu układu o zakazie rozprzestrzeniania broni jądrowej, projektu, który wykluczałaby możliwość uzbrojenia Niemiec Zachodnich w jakiegokolwiek formie, i zabezpieczał interesy państw socjalistycznych - jest słuszna i w pełni ją popieramy.

Niezależnie od tego, poddajemy pod rozagę towarzyszy sugestię (wysunięcia) w ramach planu budowy systemu bezpieczeństwa europejskiego i to w jego możliwie wczesnym etapie - zakazu rozprzestrzeniania broni jądrowej w Europie, uzgodnionego przez państwa europejskie wraz z zainteresowanymi mocarstwami atomowymi. Wydaje się, że inicjatywa taka zyskałaby

863
szerokie poparcie. Sprzeciw wobec takiej propozycji musiałby
całkowicie zdemaskować rzeczywiste intencje tych, którzy
zmierzają do uzbrojenia Bundeswehry w broń nuklearną. Jednocześnie
nie pozbawilibyśmy wszelkich pozorów wiarygodności propagandę
amerykańską i angielską, która zapewnia, że wielostronne czy
atlantyckie siły nuklearne są jedynym środkiem zapobieżenia
własnym zbrojeniom atomowym zachodnich Niemiec.

Bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie można ograniczać
tylko do częściowych kroków rozbrojeniowych. Nie możemy ustać
w wysiłkach na rzecz uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej
i ostatecznego charakteru obecnych granic Niemiec.

Wydaje się, że byłoby celowym przemyśleć również propo-
zycje dotyczące wymiany gospodarczej i usunięcia różnych form
dyskryminacji w stosunkach ekonomicznych między państwami
europejskimi.

Myślę, że na podstawie dotychczasowej działalności naszych
państw i naszego obozu na rzecz pokoju, na podstawie dyskusji
obecnej sesji Doradczego Komitetu Politycznego można w niedłu-
gim czasie opracować program środków zapewnienia choćby stopnio-
wo, etapami zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Nasuwa się również zagadnienie form działalności dyploma-
tycznej i propagandowej na rzecz programu budowy bezpieczeństwa
europejskiego.

Polska wysunęła np. ideę zwołania w tej sprawie Konferen-
cji państw europejskich z udziałem Stanów Zjednoczonych, których

90

siły zbrojne, wyposażone w broń nuklearną stacjonują w zachodniej części naszego kontynentu. Idea ta wzbudziła zainteresowanie w szerokich kręgach opinii publicznej na Zachodzie i, jak dotąd, żaden z rządów Paktu Atlantycznego nie uznał za wygodne otwarcie przeciwko niej wystąpić.

Przewidywane w naszej sugestii negocjacje przygotowawcze mogą przybrać różne formy i dać okazję do bardziej aktywnej walki przeciwko kolektywnym siłom nuklearnym państw atlantyckich, do pogłębienia istniejących sprzeczności na Zachodzie, demaskowania istotnych intencji przyswieszcających różnym państwom imperialistycznym, a zwłaszcza Niemieckiej Republice Federalnej, do skupienia pod hasłem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie coraz szerszych sił i stopniowego posuwania sprawy naprzód.

Myślę, że niezależnie od tego, czy idea zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego będzie przyjęta, jest naszym zadaniem szerokie rozwinięcie ofensywy dyplomatycznej i propagandowej na rzecz pozytywnego programu rozwoju sytuacji w Europie w duchu bezpieczeństwa i pokoju.

Akcja ta powinna być systematycznie uzgadniana. W związku z tym słuszna jest przedstawiona przez Tow. Ulbrichta propozycja podjęcia przez Komitet uchwały o systematycznych konsultacjach ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego. Jest ona zbliżona z naszymi poglądami i - jak nam wiadomo - również z poglądami niektórych innych państw stron Układu.

Równocześnie moglibyśmy zalecić ministrom spraw zagranicznych, by w ramach tych konsultacji rozważyli i opracowali program środków zabezpieczających do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i wnioski w sprawie koordynacji wysiłków naszych państw w walce z planami utworzenia kolektywnych sił nuklearnych państw imperialistycznych, w walce o bezpieczeństwo zbiorowe i ochronę interesów naszego obozu.

Kończąc, pragnę raz jeszcze powrócić do sprawy decydującej. Przedmiotem naszych obrad są dziś głównie sprawy europejskie. Ale są one ściśle splecione ze sprawą socjalizmu i pokoju na całym świecie. Umocnienie imperializmu do którego dążą autorzy różnych planów sił wielostronnych, czy atlantyckich - oznaczałoby zagrożenie interesów całego naszego obozu i szerszej jeszcze - wszystkich sił pokoju, niezawisłości narodów i postępu. Podobnie - zagrożenie któregośkolwiek państwa socjalistycznego, na którymkolwiek kontynencie - byłoby zarazem zagrożeniem interesów wszystkich naszych państw. (Wspólne) bez względu na istniejące różnice, są żywotne interesy wszystkich krajów naszego socjalistycznego obozu, wspólna musi być nasza walka, a jedność w obliczu imperializmu jest podstawową gwarancją zwycięstwa naszej wspólnej sprawy.

6 egzemp.

Towarzystwo

Projekt uchwały

103

Układ Warszawski został powołany do życia w tej sali blisko dziesięć lat temu. Powstał on w odpowiedzi na wprowadzenie Niemiec Zachodnich do Paktu Atlantycznego. Ogólnie biorąc, zadaniem które sobie postawiliśmy, zawierając nasz układ, było przeciwstawienie się amerykańskiej "polityce z pozycji siły", której głównym instrumentem militarnym stał się Pakt Atlantyczny, a najważniejszym ogniwem w Europie - Niemiecka Republika Federalna. Tej polityce imperializm zachodnio-niemiecki zawdzięcza swe odrodzenie i rozwój, z tą polityką wiąże on wszystkie swe odwetowe i ekspansjonistyczne aspiracje. Imperializm zachodnio-niemiecki jest z natury swej najbardziej oddanym i najbardziej pewnym przymierzeńcem imperializmu amerykańskiego.

"Polityka z pozycji siły" kształtowała się jako system narzucania światu hegemonii Stanów Zjednoczonych. Zmierzała ona jednocześnie do powstrzymania, cofnięcia i obalenia systemu socjalistycznego; do utrzymania systemu kolonialnego i stopniowego przejmowania przez Stany Zjednoczone dziedzictwa po starych metropoliach kolonialnych; do utrzymania i wzmocnienia hegemonii amerykańskiej w Europie.

W ciągu ubiegłych lat dziesięciu system "polityki z pozycji siły" wszedł w stadium głębokiego kryzysu. Kryzys ten objął i sam Pakt Atlantyczny.

Taki był nieuchronny rozwój wydarzeń. Polityka z pozycji siły jest bowiem spreczna z zasadniczymi procesami naszej doby: wzrostem sił socjalizmu, z procesem rozkładu kolonializmu, z procesem narastania wewnętrznych sprzeczności w łonie imperializmu, a wreszcie z przybierającą na sile walką ^{o pokój} o zapobieżenie katastrofie nuklearnej.

Decydującą rolę w przyspieszeniu tych wszystkich procesów które podważyły fundamenty "polityki z pozycji siły" odegrał obóz socjalistyczny, wzrost jego sił, a zwłaszcza potęgi militarnej Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, a zarazem ich polityka pokojowego współistnienia. Na tym tle Pakt Warszawski spełnił i spełnia swe ważne zadania.

Imperializm amerykański nie zrezygnował jednak ze swoich celów, nie zrezygnował jeszcze bynajmniej z "polityki z pozycji siły". Wymowną tego ilustracją jest wieloletnia interwencja militarna w Indochinach, polityka interwencji, dywersji, blokady i prowokacji wobec Kuby, wyprawa kolonialna w Kongo.

Dziś najważniejszą troską imperializmu amerykańskiego jest problem zespolenia rozpadającej się jedności świata imperialistycznego pod swoim przewodnictwem, problem przewyciężenia kryzysu w Pakcie Atlantyckim, umocnienia jako narzędzia hegemonii amerykańskiej w Europie Zachodniej oraz jako głównej siły skierowanej przeciwko obozowi socjalistycznemu.

Na tym tle zrodziła się koncepcja kolektywnych sił nuklearnych sojuszu atlantyckiego. Wysunięte zostały na Zachodzie, jak wiadomo, dwie koncepcje idące w tym kierunku: amerykańsko-zachodnio-niemiecki plan utworzenia wielostronnych sił nuklearnych i brytyjski projekt atlantyckich sił nuklearnych.

Pierwsza koncepcja, zmierzając do zachowania dominującej roli USA, miała jednocześnie odegrać rolę czynnika odbudowującego spójność sojuszu zachodniego, w którym głównym partnerem Stanów

Wtem by
Zjednoczonych byłyby te siły w Europie, ~~siły~~ bezpośrednio zainteresowa-
ne w utrzymaniu kursu na zbrojenia jądrowe. W tym stanie rzeczy było
oczywiste, że głównym orędownikiem lansowanych przez USA idei
integracji nuklearnej w Pakcie Atlantycznym stały się właśnie militarys-
tyczne koła bońskie.

Wizyta bońskiego ministra obrony von Hassela w Waszyngtonie
w grudniu ub. roku, wykazała raz jeszcze jak bardzo Stany Zjednoczone
uważają za celowe opierać się w realizacji tych swoich planów przede
wszystkim na NRF. W wyniku tej wizyty nastąpiło dalsze zacieśnienie
dwustronnego partnerstwa wojskowego USA - NRF i podjęcie wspólnych
uzgodnień w sprawie strategii i taktyki. Aprobata Stanów Zjednoczonych
znalazły plany sztabu Bundeswehry koncentracji środków masowego znisz-
czenia na granicy obu państw niemieckich, jako wyraz strategii tzw.
"wysuniętych pozycji".

Jest to zarazem jeszcze jeden dowód, że wbrew twierdzeniom
wielu polityków zachodnich, NRF nie ma najmniejszego zamiaru zadowo-
lić się udziałem w kolektywnych siłach nuklearnych Paktu Atlantycznego,
ale jednocześnie robi wszystko, aby uczynić Niemcy Zachodnie punktem
ciężkości zachodnich zbrojeń nuklearnych w Europie.

Do czego zmierza ta polityka - jest dla nas jasne. Trzeba,
aby było to jasne dla tych łatwowiernych, którzy pozwalają się jeszcze
łudzić zapewnieniami, że kolektywne siły ~~nuklearne~~ ^{indywidualne} Paktu Atlantycznego
staną się przeszkodą na drodze wzrostu znaczenia NRF w nuklearnej
strategii Zachodu i co za tym idzie, na drodze do samodzielnych zbrojeń
nuklearnych zachodnio-niemieckich.

Jest również jasne i powinno być dla wszystkich jasne, co oznacza zachodnio-niemiecka strategia "wysuniętych pozycji" z punktu widzenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny w Europie. Strategia ta nie cofa się nawet przed trzęcącymi ponurą groteską zamysłami tworzenia atomowych pól minowych na granicy NRD i Czechosłowacji.

Wysunięcie przez Stany Zjednoczone koncepcji wielostronnych sił nuklearnych, koncepcji wyraźnie faworyzującej NRF, wywołało jednak zastrzeżenia, a nawet sprzeciw ze strony większości pozostałych partnerów w Pakcie Atlantycznym. (Wystąpiła przeciw ~~tej koncepcji~~ Francja, a Kanada, Belgia i państwa skandynawskie odmówiły udziału w siłach wielostronnych.

Ostatnio ~~z~~ ^{zgłoszono} wystąpienie ~~z~~ ^{klasa} również Turcja, ~~wycofała~~ ^{spelniającego} nawet swych żołnierzy z mieszanej załogi amerykańskiego niszczyciela, ~~odbywającego~~ ^{rolę} eksperymentalny rejs, który miał być ~~załącznikiem~~ przyszłych wielostronnych sił nuklearnych Paktu Atlantycznego.

Jako alternatywa zrodziła się brytyjska koncepcja atlantyckich sił nuklearnych.

U podstaw tej koncepcji leżą niewątpliwie różne przesłanki. Wielka Brytania obawia się zbytniego wzrostu roli Niemiec Zachodnich, co musiałoby nastąpić jej kosztem, bo przecież Wielka Brytania nie zrezygnowała z aspiracji do pozycji drugiego po Stanach Zjednoczonych partnera w sojuszu atlantyckim. Zarazem ma ona na uwadze swe interesy imperialne, głównie w Azji, co znalazło szczególny wyraz w akcji podjętej w ostatnim czasie na terenie Malajzji. Nie małą też rolę odgrywają względy ekonomiczne, nie pozwalające ^{Wielkiej Brytanii} dotrzymać kroku wielkim mocarstwom ^{w dziedzinie} broniącej w stosunkach międzynarodowych.

Wysunięcie brytyjskiej koncepcji opóźniło zapewne realizację planów kolektywnych sił nuklearnych. Nie zmienia to jednak faktu, że atlantyckie siły nuklearne spełniałyby te same funkcje jakim służyć miałyby wielostronne siły projektowane przez Stany Zjednoczone i Niemiecką Republikę Federalną. Tym gorzej, że stałoby się to w sposób ^{neutralizujący} ~~legitymizujący~~ opory istniejące na Zachodzie przeciwko amerykańsko-zachodnio-niemieckiej koncepcji WSN, a w szczególności opory państw skandynawskich i Belgii.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że koncepcja brytyjska stwarza pewne szanse osłabienia oporu Francji. Temu celowi służy pozostawienie "otwartych drzwi" dla udziału w kolektywnych siłach nuklearnych, względnie dla koordynacji francuskiej strategii wojskowej z siłami atlantyckimi.

Brytyjski plan kolektywnych sił nuklearnych próbuje uspokoić obawy przed samodzielnymi zbrojeniami zachodnio-niemieckimi, oferując światu układ między państwami Paktu Atlantycznego, na mocy którego państwa tego Paktu nie posiadające broni jądrowej, a więc i NRF, wyrzekły się ich produkowania i nabywania. A więc - jednostronne gwarancje. Historia się powtarza. Kiedy przyjmowano Niemiecką Republikę Federalną do Paktu Atlantycznego, zobowiązała się ona również do przestrzegania wielu ograniczeń w rozbudowie swych sił zbrojnych. ~~Możowie słama Niemiec Zachodnich zakłamał się wówczas, że postanowien tych ściśle dotrzyma-~~ ~~ła~~ Minęło niewiele lat, a już sześciokrotnie, za zgodą wszystkich sojuszników ograniczenia te były uchylane.

Oto 8 maja 1958 r. pozwolono Niemieckiej Republice Federalnej na produkcję rakiet przeciwpancernych, a 16 października tego samego roku na budowę statku szkolnego o wyporności 4.800 - 5.000 ton. 21 października 1959 r. udzielono zezwolenia na produkcję pocisków kierowanych Ziemia - Powietrze i Powietrze - Powietrze, przeznaczonych dla obrony przeciwlotniczej. 17 maja 1961 r. zezwolono na produkcję morskich min magnetycznych, 8 niszczycieli o wyporności do 6.000 ton, uzbrojonych w taktyczne pociski, przeznaczone do walki na morzu, okrętu szkolnego o wyporności 4.800 - 5.000 ton oraz stałych okrętów pomocniczych do 6.000 ton wyporności. 19 października 1962 r. zezwolono Niemieckiej Republice Federalnej na budowę okrętów podwodnych o wyporności do 450 ton, a 30 października 1963 r. - na budowę 6 okrętów podwodnych o wyporności do 1.000 ton.

Byłoby naiwnością wierzyć w nowe jednostronne gwarancje, w sytuacji, która w dodatku byłaby dla zachodnio-niemieckich militarystów ~~już~~ korzystniejsza, niż w latach ubiegłych, w sytuacji, w której ich wkład do kolektywnych sił nuklearnych, i sprzeczności wśród ich sojuszników - otwierałyby przed nimi o wiele szersze możliwości ~~przeprowadzania~~ ^{formułowania} swych postulatów.

Jak więc ocenić należy oba te projekty ?

Nie ulega wątpliwości, że kolektywne siły jądrowe Zachodu, jakąkolwiek by one przybrały formę, ~~jakkolwiek nadawały im ramy, musiałyby~~ spełniać same funkcje :

(siły te stały się ważnym elementem)
Po pierwsze, ~~przez ich istnienie przyczyniającym się~~

do spojenia Europy Zachodniej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, i to nie tylko w dziedzinie militarnej, ale z poważnymi konsekwencjami w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.

Po drugie - bez względu na pobożne życzenia tych, czy innych partnerów Paktu Atlantyckiego, oznaczałyby ^{znaczącej i skutowności} dopuszczenie Niemieckiej Republiki Federalnej ^{na strategię militarną i dochoch} ~~wcześniej czy później do zbrojeń jądrowych~~, a tym samym musiałyby doprowadzić do zmiany układu sił w łonie Zachodu na rzecz Niemieckiej Republiki Federalnej ~~i jej protektorów i sojuszników najbardziej agresywnych militarystycznych kół imperializmu Stanów Zjednoczonych i w ogóle Zachodu~~

Byłoby ^{to} sprzeczne ~~z~~ z żywotnymi interesami nie tylko Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski i europejskich krajów socjalistycznych. Umocniłoby imperializm, a zwłaszcza jego najbardziej agresywne siły. A to z kolei musiałyby się odbić na całokształcie sytuacji międzynarodowej, ~~stworzyłoby nowe poważne niebezpieczeństwo dla całej Europy i dla pokoju~~.

Po trzecie - w dalszej perspektywie utworzenia kolektywnych sił nuklearnych Paktu Atlantyckiego w jakiegokolwiek formie, prowadziłoby do samodzielnego zbrojeń jądrowych Niemieckiej Republiki Federalnej.

Intencje Niemieckiej Republiki Federalnej nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości. ~~Świadczy o tym m.in. wypowiedź~~ Erharda na kongresie CDU, zwołanym w sprawach polityki wojskowej w Kassel 10 października 1964 r., w której stwierdził:

"Musimy postawić do dyspozycji naszych żołnierzy taką samą broń, jaką rozporządza potencjalny przeciwnik".

To przecież ten sam argument, którym niezmiennie posługiwał się Adenauer. Dziś, jak i wczoraj, służyć on ma uzasadnieniu dążeń do uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową.

~~PROPONOWANE POPRAWKI DO PROJEKTU PRZEMÓWIENIA~~

Wstawka do str. 8 po ust. drugim :

~~Utworzenie kolektywnych sił nuklearnych i tym samym otwarcie dla~~
NRF drogi do uzyskania broni jądrowej stanowiłoby poważny element w kierunku
dalszego utrwalenia podziału Niemiec, wykazałoby raz jeszcze całemu światu,
że właśnie NRF podjęła się roli grabarza zjednoczenia Niemiec.
~~Zapewne w celu ukrycia tej prawdy, w tym samym czasie, gdy Rząd, boński forsu-~~
~~je utworzenie wielostronnych sił nuklearnych wysuwa na pierwszy plan problem zjedno-~~
~~czenia Niemiec - przywrócić w sposób wrażliwy - i wywiera odpowiedni nacisk na~~
~~mocarstwa zachodnie, w tym kierunku.~~ *ty. likwidacji NRF* *jednocześnie*
Równocześnie niektórzy politycy bońscy
zaczynają znów przebąkiwać o jakichś częściowych sposobach uregulowania proble-
mu granic i spraw związanych z bezpieczeństwem europejskim. A wszystko to -
przy akompaniamencie żądań uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową. Trudno
o bardziej dobitny przejaw obłudy politycznej.

Jeśli chodzi o nasz pogląd na *sprawa* ~~temu~~ zjednoczenia Niemiec, pogląd
któremu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz, uważamy, że może się ono dokonać
w wyniku długotrwałego procesu historycznego, w atmosferze odprężenia między-
narodowego i w oparciu o uznanie istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich,
ostateczne uznanie istniejących granic niemieckich i przy wyrzeczeniu się zbro-
jeń jądrowych przez oba państwa niemieckie. Taki program oddawna wysuwa
Niemiecka Republika Demokratyczna i program ten cieszy się naszym pełnym
poparciem. Niemiecka Republika Demokratyczna wskazuje również konkretną
drogę prowadzącą do tego celu. Jest nią stopniowe zbliżenie między obu państwami
niemieckimi.

Jest to niezmienna linia polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Niemcy Zachodnie nie chcą zrezygnować z uzyskania w przyszłości własnej broni jądrowej, traktując wielostronne ~~czy~~ atlantyckie siły nuklearne czy jakiegokolwiek inne plany sił kolektywnych, które ~~mają~~ ^{mogą} się jeszcze pojawić, jako najwygodniejszy środek prowadzący do tego celu.

Oto niebezpieczeństwa, jakie wiążą się z taką czy inną formą kolektywnych sił jądrowych Zachodu. Dostrzegamy je nie tylko my - obawiają się ich i niektórzy członkowie Paktu Atlantycznego.

Wniosek

Dziś stoją przed państwami Układu Warszawskiego właściwie te same zadania, które przyświecały im w chwili jego powstania: paraliżowanie polityki z pozycji siły, przeciwstawienie się rozbudowie zachodnio-niemieckiej maszyny militarnej.

Obecnie działamy

~~Stają one jednak przed nami~~ w warunkach bardziej sprzyjających. Siła oddziaływania obozu socjalistycznego jest dziś znacznie większa niż przed 10 laty. Wzrosły od tego czasu niepomiernie siły antykolonialne i antyimperialistyczne w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, siły które są naszym sojusznikiem przeciwko imperyalizmowi. Umocniły się siły zmierzające do uniezależnienia Europy zachodniej spod hegemonii amerykańskiej. Wzrastają opory przeciw szczególnej roli Niemieckiej Republiki Federalnej i jej dążeniu do zdobycia pierwszo-planowej pozycji w sojuszu zachodnim.

~~Oto dlatego~~ musimy w naszej działalności dyplomatycznej i propagandowej przedstawiać z całą jasnością ~~groźbę~~ *niebezpieczeństwo* ~~stanowią~~ *niebezpieczeństwo* kolektywne siły nuklearne Paktu Atlantycznego we wszelkich formach, dla pokoju, dla niezależności narodów świata trzeciego, dla dążeń do większej samodzielności wielu krajów i kół Europy Zachodniej, dla wszystkich, którzy słusznie

niepokoją się coraz bardziej wzrastającymi wpływami Niemieckiej Republiki Federalnej w łonie Zachodu i wzmacniającą się pozycją sił ekspansjonistycznych w samej NRF.

Utworzenie kolektywnych sił Paktu Atlantycznego musiałoby stanowić nowy niebezpieczny krok w znanej od lat, ~~złotej~~ ^{polityce} polityce Zachodu w sprawie niemieckiej, ^{popierania} i zbrojenia imperializmu zachodnio-niemieckiego; nieuznawania Niemieckiej Republiki Demokratycznej; ignorowania jej suwerennych praw, ~~pomniejszania jej osiągnięć i jej międzynarodowej pozycji;~~ uchylania się od uznania ostatecznego charakteru wschodnich granic Niemiec. Jest to polityka ^{zaprowadzająca poleźni w Europie i} ~~wzmacniania i zachęcania zachodnio-niemieckich rwanżystów~~ ^{celem świadczenia} do awantury, która mogłaby wciągnąć Zachód i cały świat w wojnę rakietowo-nuklearną.

^{W tej sytuacji}
~~Wobec tych zamiarów~~ państwa Układu Warszawskiego muszą zająć stanowisko zdecydowane

Istotne jest, by dotarło do świadomości rządów państw zachodnich oraz światowej opinii publicznej:

że w odpowiedzi na rosnące niebezpieczeństwa państwa Układu Warszawskiego nie pozostaną bierne,

że konsekwencją polityki Zachodu będzie zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i wzmożenie wyścigu zbrojeń,

że bezprzedmiotową stałaby się sprawa układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a perspektywy postępu w rokowaniach rozbrojeniowych jeszcze odleglejsze, że próby złagodzenia napięcia międzynarodowego napotkałyby na nowe, poważniejsze, niż kiedykolwiek trudności.

Istotne jest, aby Zachód zdał sobie sprawę, że jego polityka zmierzająca do osłabienia i podważenia pozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej napotka na nasz zdecydowany opór. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej bezpieczeństwo - to sprawy żywotnie dotyczące nas wszystkich. Dlatego nie możemy ustawać w dążeniu do dalszego umocnienia stale wzrastającej roli i autorytetu tego pierwszego w historii pokojowego państwa niemieckiego.

Podstawowym warunkiem skuteczności naszych działań przeciw planom Zachodu na wszystkich frontach jest jedność naszego obozu w walce z imperializmem. Dziś, kiedy imperializm ponawia akty polityki z pozycji siły w Europie i w Azji Południowo-Wschodniej, w regionie karaibskim i w Afryce - jest rzeczą szczególnej wagi, aby stało się jasne, gdzie należy, że bez względu na różnice w naszym ruchu i obozie, zagrożenie obozu socjalistycznego z jakiegokolwiek strony, zostanie nas zjednoczonymi.

/W razie nieobecności Albanii tu trzeba będzie zapewne ustosunkować się do tego faktu przyp. aut./

Dalszym frontem, na którym wznieść powinniśmy nasze wysiłki - to narody trzeciego świata. Polityka z pozycji siły stanowi poważne niebezpieczeństwo również dla ludów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Bo przecież to ona galwanizuje siły starego kolonializmu, i wzmacnia siły nekolonialne. Do arsenału tej polityki należą wyprawy kolonialne, polityka kanonierek i wszelkie interwencje zbrojne. Walka z planami kolektywnych sił nuklearnych Zachodu - to niezmiernie istotny element walki z polityką z pozycji siły, służący sprawie umocnienia niezależnego bytu, postępu i dalszego rozwoju tych narodów.

Jest rzeczą oczywistą, że niezależnie od wniosków politycznych będziemy musieli wyciągnąć również wnioski w dziedzinie wojskowej w celu wzmocnienia naszej obronności odpowiednio do ^{wzrostów} ~~pociąg~~ podjętych przez obóz imperialistyczny.

/Jeśli nasze przemówienie wygłoszone zostanie po informacji marszałka A.A. Greczko należałoby dodać: "Z uwagą wysłuchaliśmy informacji Naczelnego Dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron Układu Warszawskiego - marszałka A.A. Greczko. ~~Przedstawił nam~~ ^{zastępcę na gwarantowane umiarkowanie} przez niego analizę oraz propozycję ~~powinniśmy wyciągnąć właściwe wnioski.~~ ^{Myśle, że celowe byłoby w ramach z tym umiarkowaniem} ~~wnioski.~~ ^{systematycznej konsultacji Ministrów Obrony państw Układu Warszawskiego}

~~Jest rzeczą oczywistą, że~~ ^{Jest rzeczą oczywistą, że} walce przeciwko próbom utworze-

nia takich, czy innych kolektywnych sił nuklearnych Paktu Atlantycznego ^{przez ich ograniczenie} ~~nie możemy się ograniczyć tylko do ich krytyki i zwalczania~~ ^{ich wadliwych}.

→ Musimy tym ~~bardziej~~ ^{bardziej} zdwoić nasze wysiłki na rzecz pokojowego rozwoju sytuacji w Europie. Musimy ^{nasze} ~~nasze~~ dotychczasowe poczynania w tym kierunku ~~wzmocnić~~ ^{wzmacniać}, wzbogacić, ująć w program, który uzyskałby poparcie możliwie najszerszych sił, przeciwstawiających się zamierzeniom imperializmu. ~~Jest to konieczne~~

Słynbardziej, ~~że jest faktem~~ ^{że jest faktem}, że o ile wszelkie kolektywne siły nuklearne mocarstw zachodnich ułatwiają rozprzestrzenianie zbrojeń nuklearnych w Europie, a zwłaszcza zbrojenia nuklearne Niemieckiej Republiki Federalnej, o tyle i obecna sytuacja, nie gwarantuje ~~nam~~ ^{nam}, że choć z większymi trudnościami i oporami, ten niebezpieczny rozwój ~~sytuacji~~ ^{sytuacji} nie nastąpi.

Wstawka na str. 12 - zamiast ustępu czwartego

Propozycja tow. Ulbrichta podjęcia przez Komitet uchwały w sprawie zgłoszenia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ projektu układu o zakazie rozprzestrzeniania broni jądrowej, projektu, który wykluczałby możliwość uzbrojenia Niemiec Zachodnich w jakiejkolwiek formie, i zabezpieczał interesy państw socjalistycznych - jest słuszna i w pełni ją popieramy.

Dlatego jesteśmy zdania, że imperialistycznej koncepcji jedno-
stronnych kroków militarnych i ~~studnych~~ ^{zwoleńniczych} jednostronnych gwarancji ¹¹
musimy przeciwstawić koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa i zbiorowych
gwarancji.

Dotychczasowe inicjatywy państw socjalistycznych mogą złożyć
się już na szeroki plan realizacji idei zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Wymianę choćby najważniejsze z nich ^{balise jak zawiesić} ~~porządku~~ paktu
nieagresji między dwoma przeciwstawnymi ugrupowaniami militarnymi
~~porządku~~ zamrożenie zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie ~~denuklea-~~
ryzacji obu Państw Niemieckich i utworzenia środkowo-europejskiej strefy
bezatomowej, ~~redukcja~~ ^{wyciszenie} wojsk obcych, a może i narodowych sił zbroj-
nych w tym regionie ^{do} wycofania obcych kontyngentów i likwidacji ich baz.

W dalsze Uważamy, że propozycja tow. Ulbrichta, dotycząca postawie-
nia na forum ONZ sprawy nierozprzestrzeniania broni nuklearnej w skali
światowej, w sposób wykluczający tworzenie kolektywnych sił nuklearnych
i zabezpieczający zarazem interesy wszystkich państw socjalistycznych -
jest godna poparcia.

Niezależnie od tego, poddajemy pod rozagę towarzyszy suges-
cję wysunięcia w ramach planu budowy systemu bezpieczeństwa europejskie-
go, i to w jego możliwie wczesnym etapie - sprawy uzgodnionego przez
państwa europejskie wraz z zainteresowanymi mocarstwami atomowymi
zakazu rozprzestrzeniania zbrojeń jądrowych w Europie. Wydaje się, że
inicjatywa taka zyskałaby szerokie poparcie. Sprzeciw wobec takiej propo-
zycji musiałby całkowicie zdemaskować rzeczywiste intencje tych, którzy
zmierzają do uzbrojenia Bundeswehry w broń nuklearną. Jednocześnie

pozbawilibyśmy wszelkich pozorów wiarygodności propagandę amerykańską i angielską, która zapewnia, że wielostronne czy atlantyckie siły nuklearne są jedynym środkiem zapobieżenia własnym zbrojeniom atomowym zachodnich Niemiec.

Bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie można ograniczać tylko do częściowych kroków rozbrojeniowych. Nie możemy ustać w wysiłkach na rzecz uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ostatecznego charakteru obecnych granic Niemiec.

Wydaje się, że byłoby celowym przemyśleć również propozycje dotyczące wymiany gospodarczej i usunięcia różnych form dyskryminacji w stosunkach ekonomicznych między państwami europejskimi.

Myślę, że na podstawie dotychczasowej, bogatej, ~~populacyjnej~~ już ~~na świecie~~ ~~innych~~ działalności naszych państw i naszego obozu na rzecz pokoju, na podstawie dyskusji obecnej sesji Doradczego Komitetu Politycznego można w niedługim czasie opracować program środków zapewnienia choćby stopniowo, etapami zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Nasuwa się również zagadnienie form działalności dyplomatycznej i propagandowej na rzecz programu budowy bezpieczeństwa europejskiego.

Polska wysunęła np. ideę zwołania w tej sprawie Konferencji państw europejskich z udziałem Stanów Zjednoczonych, których siły zbrojne, wyposażone w broń nuklearną stacjonują ^{w zachodniej części} ~~na zachodzie~~ naszego kontynentu. Idea ta wzbudziła zainteresowanie w szerokich kręgach opinii publicznej na Zachodzie i, jak dotąd, żaden z rządów Paktu Atlantycznego nie uznał za wygodne otwarcie przeciwko niej wystąpić.

Przewidywane w naszej sugestii negocjacje przygotowawcze mogły

Wstawka na str. 14 - zamiast ustępu trzeciego

Akcja ta powinna być systematycznie uzgadniana. W związku z tym słuszną jest przedstawiona przez Tow. Ulbrichta propozycja podjęcia przez Komitet uchwały o systematycznych konsultacjach ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego. Jest ona zbieżna z naszymi poglądami i - jak nam wiadomo - również z poglądami niektórych innych państw-stron Układu.

Równocześnie moglibyśmy zalecić ministrom spraw zagranicznych, by w ramach tych konsultacji rozważyli i opracowali program środków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i wnioski w sprawie koordynacji wysiłków naszych państw w walce z planami utworzenia kolektywnych sił nuklearnych państw imperialistycznych, w walce o bezpieczeństwo zbiorowe i ochronę interesów naszego obozu.

narodów i postępu. Podobnie - zagrożenie któregośkolwiek państwa socjalistycznego, na którymkolwiek kontynencie - byłoby zarazem zagrożeniem interesów wszystkich naszych państw. Wspólne, bez względu na istniejące różnice, są żywotne interesy wszystkich krajów naszego socjalistycznego obozu, wspólna musi być nasza walka, a jedność w obliczu imperializmu jest podstawową gwarancją zwycięstwa naszej wspólnej sprawy.